

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

*) W oddziale atakującym Belweder od alei Belwederskiej był Walenty Nasterowski, dotąd żyjący. Jest on ostatnim belwederczykiem, wszyscy inni już zmarli. Mieszka w własnej wsi Oczkowie pod Dłogą w powiecie Krobakiem w Poznaniem.

Rotę przysięgi dla wstępujących do Związku
Podpisali jako jego założyciele: Piotr Wysocki,

Do skuteczności propagandy pomagały im episy poświęcone i walk narodowych o wolność i niepodległość ojczyzny z czasów konfederacji Barskiej i wojny w obronie konstytucji Trzeciego maja; wspomnienia z powstania Kościuszkiego oraz legionów Dąbrowskiego i Książewicza; z czasów wojny ks. Józefa Poniatowskiego (1809) i wreszcie z licznych kampanii Napoleona, które tradycja budziła po wszystkie czasy i budziła będzie w duszach nieskrzywionych fałszywymi doktrynami dzielność, odwagę, wojenną i chęć bojowania, pozbawioną swojego prawa.

Wszyscy urzędowi dostojnicy Polacy, tak
polskowi, cywilni, jak duchowni, byli zaciętymi
wrogiem powstania listopadowego i do-
ciężko wtedy przystąpili do niego, gdy nie zo-

Była to uroczysta chwila — straszna i wzniosta zarazem. Drugiej podobnej już w życiu nie doznał.

*) W oddziale atakującym Belweder od alei Belwederskiej był Walenty Nasterowski, dotąd żyjący. Jest on ostatnim belwederczykiem, wszyscy inni już zmarli. Mieszka w własnej wsi Oczkowie pod Dłogą w powiecie Krobakiem w Poznaniem.

zającą pełne uznanie delegacji czeskiej, a zwłaszcza jej przewodcy, dr. Riegerowi.

Węgierskim Hradyszczu na Morawie narodowcy czescy postawili kandydaturę br. Bojakowskiego przeciwko Promberowi.

O zgromadzeniu mężów zaufania t. z. partii rumuńskiej na Bukowinie dochodzą nas następujące szczegóły. Przy omawianiu kandydatur z okręgów wiejskich proponował marszałek, br. Wassilko, aby popierać i nadal dotychczasowego posła z okręgu Seret-Radowce-Suczawa, ministra br. Pina, na co zgromadzenie zgodziło się bez opozycji. Następnie na okręg Kocman-Wyżnica postawiono kandydaturę również dotychczasowego posła, Jana Zoty. Na czerniowiecki okręg gminny proponował dr. Tabora kandydaturę Jana Lupulę, przeciwko której zaoponował p. Guskiewicz. Na to dr. Zurkan zwrócił uwagę opozenta, że komitet może stawiać takich tylko kandydatów, których rząd będzie popierał, a innych w tym wypadku nawet nie ma. „Jako? — zawołał p. Guskiewicz — brak kandydatów? Czyż oprócz figur rządowych nie ma już ludzi, którzyby potrafiliby godnie ten lud zastąpić? Z popieraniem kandydatów rządowych ja się nie godzę i sprzeciwiam się takiemu postępowaniu! Po krótkim jeszcze, ale gwałtownym sporze p. Guskiewicz oświadczył, że występuje z grona członków stronnictwa, do którego dotychczas należał, poczem opuścił zebranie, a pozostali, którzy bez opozycji ułożyli dalszy szereg kandydatów. Z miast uchwalono popierać: w Czerniowcach p. Kochanowskiego, w Radowcach p. Kossowicza, w czerniowieckiej Izby handlowej p. Leibke Barbera.

W okręgu cieszyńskim na Szlązku kandyduje ze strony polskiej ks. Świeży, ze strony niemieckiej dotychczasowy poseł Obraczaj. Pierwszego popiera „Związek katolików szląskich.“ „Towarzystwo ludowe“ nie oświadczyło się dotychczas za żadnym kandydatem, ale zapewne pójdzie zgodnie ze „Związkiem.“

W sprawie zatargu angielsko-rosyjskiego, którego stadium obecne nacechowane jest wielką pojednawczością, pisze wiedeński korespondent *Pester Lloyd*, informując się w ministerstwie spraw zagranicznych, że mimo całej skłonności sądu do oddania sprawy pod rozstrzygnięcie cara rozjemczego niebezpieczeństwo, grożące pokojowi, nie zostało jeszcze w zupełności usunięte.

„Sprawa stała się ostatecznie — powiada rzeczony korespondent — na tym samym punkcie, na którym znajdowała się d. 9. kwietnia, bezpośrednio przed nadejściem wiadomości o starciu nad rzeką Kuzk, a sprawa graniczna stanowiłaby znówu wyłączny przedmiot transakcji. Różnice, które wystąpiły w tej kwestii, wystarczyły zresztą same, aby się obawiać o utrzymanie pokoju, a pamiętamy bardzo dobrze, że pierwsze zbrojenia Anglii podjęte zostały w skutek trudności, które się wyłoniły przy rozwiązywaniu kwestii granicznej.

„Należy atoli skłonić do tego, że od tego czasu stosunki się polepszyły, albowiem gabinet Gladstona okazał gotowość do przyjęcia linii granicznej Lassara w jej głównych punktach i zaspokojenia tym sposobem głównych żądań Rosji. W jednym tylko punkcie nasuwają się istotne jeszcze trudności. Donoszą mianowicie, że gabinet angielski żądał, jako rekompensatę za ustępstwa w kwestii granicznej, pewnych gwarancji odnośnie do Heratu, a to zapewnienia, że Rosja nie zajmie nigdy Heratu. Rząd angielski miał uczynić zapewnienie to *conditio sine qua non* jakiegokolwiek ugody i obstaruje przy jasnym sformułowaniu warunku tego w traktacie.

„Punkt ten może jeszcze wywołać rozmaite stadja w bieżącej rokowań. Chociażby bowiem gabinet petersburski nie miał obecnie żadnych zamiarów co do Heratu, wątpliwa jest rzeczą, żali związać się ze chęcią warunkiem takim na całą przyszłość, żali przyrzeczenie w tej formie nie sprzeciwiało się godności Rosji i jej prawu stanowienia o sobie. A zważywszy należy, że prawo to i godność narodową podnoszą w Rosji przy każdej sposobności.

„Jest zatem zupełnie usprawiedliwioną obawa, że załatwienie kwestii Pendzbeha wyłonić się może w nowej postaci i na nowo powtórzyć sytuację kwestii Heratu. Co prawda, gdyby po obydwu stronach była prawdziwa chęć utrzymania pokoju, dałoby się ostatecznie usunąć i ta trudność, również jak kwestia Pendzbeha, która przybrała już prawie charakter targu o honor.“

Doniesienie „Aj. Hayasa“ z Konstantynopola, że Porta wstrzymała się z notyfikacją u dworów swojej neutralności, uważają powszechnie za objaw zwrotu pokojowego, który notyfikacji podobnej już nie wymaga. Dyplomaci tureccy mogą sobie zażycie w obecności ponownego zjazdu trzech cesarzy gratulować, że tak szybko zdecydowali się na neutralność.

Z powodu tak nagłego zwrotu w kwestii afgańskiej pisze berlińska *National-Ztg.*:

„W dobrze poinformowanych kręgach utrzymują, że źródła pokojowych oświadczeń gazety *Daily News* szukać należy w księżnej Wali, która otrzymała miała odpowiednie wiadomości od carowej rosyjskiej. Z tego okazuje się także, dlaczego na ostatnim posiedzeniu Izby niższej nie miał Gladstone nic do zakomunikowania o takim zwrocie. Zapytany w podjętym z całą rezerwą, jest jednak rzeczą pewną, że wpływ kobiecy oddziałł silnie w ostatnich czasach na rzecz utrzymania pokoju.“

Zamierzano obrona Finlandji nie przez wojska fińskie, ale rosyjskie, zdaje się być wpływem nie tylko tej okoliczności, że opinia publiczna w Finlandji oświadcza się przeciw wojnie, ale jeszcze bardziej, że prasa fińska i szwedzka staje jawnie po stronie Anglii. Wychozący w Finlandji szwedzki *Helingsfors Dagblad* umieścił ostatnimi czasami formalny panegiryk dla Gladstona.

Rząd włoski wstawił w budżet tegoroczny do końca czerwca w rubryce wydatków na Afrykę 3,875.000 franków na marynarkę wojenną, 3 miliony na wojsko, 2 miliony na fortifikacje i materiał wojenny, 200.000 fr. wreszcie na potrzeby dyplomatyczne. Komisja parlamentarna uznała te kwoty za niewystarczające i pozostawiła odpowiedzialność rządowi.

Sprawa wyborów do Rady państwa

Możemy zapewnić z najlepszego źródła, że dr. Filip Zuker nie myślał i nie myśli kandydować do Rady państwa.

Od szanownego posła, ks. Kopycińskiego, otrzymujemy list, w którym oburza się na doniesienie w *Gazecie* naszej zamieszczono, iż jakoby zapowiedział szereg zgromadzeń ludowoborczych, dodaje zaś: „warcholom nie jestem,

a kandydować mi wolno!“ Ależ my bynajmniej nie mieliśmy za złe księdzu Kopycińskiemu, że kandyduje, szereg zaś zgromadzeń ludowoborczych miłoby nam było zaliczyć do jego zasług, w kraju takim jak nasz, gdzie do zwyczajnych obowiązków konstytucyjnopolskich przybywa obowiązek pocieszenia choć trochę wyborców kurji gmin o sprawach publicznych. Z pożądanego więc, a niestety niezszereżonego przymiotu kandydata, nie mogliśmy mu czynić zarzutu... Że zaś w pojmaniu naszym o potrzebie publicznej obowiązku konstytucyjnego kandydata w okręgu gmin wiejskich nie myśliśmy się, dowodzi nam list księdza Kopycińskiego, w którym mówi: „zwołałem wprawdzie moich wyborców okręgu tarnowskiego, jak tego wyborcy pczytywnie żądali.“

Organ „Russkoj Rady“, *N. Protom*, występuje najsilniej przeciw kandydaturze Ochrymowicza, patronowanej przez redakcję *Dila*, organu narodowców ruskich. Przy tej sposobności rzucza się ten organ na Polaków, którzy jakoby — o czem dotąd nie wiemy — popierali kandydaturę Ochrymowicza, przekładając kandydaturę człowieka obokurnego według *Prołomu* nad kandydaturę „pana *sowietskika* Kowalskiego.“ Nie wiemy, jak powiadamy, czy Polacy popierają już lub popierać będą p. Ochrymowicza, ale to pewna, że występuje przeciw autonomii i jednoci kraju p. Kowalski, choćby dziesięćkrotnie był „nadwornym sowietskikiem“, zwałczanym będzie przez wszystkich prawych synów kraju na korzyść każdego obywatela kraj młującego.

Brody 2. maja. Charakterystyczną cechą całego ruchu wyborczego w bieżącym roku jest niezawodnie ta okoliczność, że po raz pierwszy widzimy w obozie wyborców stronnictwo narodowe i to dość silne.

Dowidy tego wyboru w Izbie handlowej, gdzie krzesło prezydialne zajęli mężowie tacy jak Hausner i Adolf Byk (krakowianin), którzy szczerze dbają o dobro kraju i miasta.

O mandaty poselskie formalnie dobijają się ze wszystkich stron a kandydaci wyrastają jak grzyby. Zaszczęci jednak wypadają, że nawet tacy, którzy dawniej otwarcie przyznawali się do kierunku antynarodowego, dziś uważają za stosowne wypierać się tego. Jako kandydatów z „Izby“ wymieniali Kallira, Hausnera, adwokata wiedeńskiego dra Zinsla, lwowskiego adwokata i spółwłaściciela Bródów dra Szafia, adwokata Gottlieba i wiceprezidenta A. Byka. O miejski mandat ubiegają się Sochor, Poglies, Russocki, dyrektor Lazarus i dr. medycyny Goldhaber.

Komitet wyborczy jest już w akcji i nie omieszkać wam donieść o dalszym przebiegu akcji wyborczej.

W sprawie wyboru okręgu Kołomyja-Sniatyn otrzymujemy korespondencję, wyjaśniającą nieco dziwne stosunki kołomyjskie.

Kołomyja d. 3. maja. Dzień odbył się wybór komitetu przedwyborczego do Rady państwa; wybrano komitet złożony z 25 członków t. j. 13 izraelitów i 12 chrześcian. Jedną połową członków komitetowych popiera kandydaturę p. dr. Byka, druga zaś agituje za wyborem p. Blocha. Izraelci są tu podzieleni, bo kiedyś kahal i przewoźcy inteligentniejsi są za dr. Bykiem, te za Blochem agituje ze staro-wierców głównie Jakob Brettler ze synami, którzy są głównie ze względów osobistych i materialnych odmiennego zdania od prowodyrów izraelitów. Tym sposobem chce on się tylko zasmieć na przedownikach izraelitów, należących do Rady miejskiej, którzy byli za zaprowadzeniem kopytkowego w mieście — gdyż trzeba wiedzieć, że ów p. Jakob Brettler mając młyn za obrębem miasta, prawie połowę dochodu z kopytkowego sam opłacać musi. Oto jest wyznaczenie polityczne tego pana, którego znowu popiera głośno i gorąco p. Sygurd Wiśnio wski. Ten wbrew opinii wszystkich naszych dzienników, wbrew tutejszej światłej opinii publiczności popiera partję p. Brettlera i nawet stara się ją wzmacnić różnymi sposobami. A do czego już w swej zapamiętałości doprowadził, dość wam powiędzić, że przy końcu zgromadzenia wezwał swoich popieczników do trzykrotnego okrzyku: Niech żyje p. Bloch i jego kandydatura!!!

W okręgu wyborczym Husiatyn-Trembowla odbędzie się d. 7. maja zwołane przez pp. E. Wolańskiego i Bronisława Horodyskiego zebranie przedwyborcze w Husiatynie celem wybrania na powiat husiatynski komitetu i delegata. Podobno w społeczeństwie polskim na tam przeważa myśl porozumienia się z wyborcami ruskimi i popierania w danym przypadku z mniejszych posiadłości kandydata ruskiego, ale tylko pod warunkiem dostatecznych rekompensat, że szczerzy się Rusinem, to jest dbałym o zgodę wewnętrzną i autonomię kraju, szczerym katolikiem, i że nie pójdzie drogami panów Kowalskiego i Kułaczowskiego.

Wiadomość, podana w numerze 100 *Gaz. Nar.*, jakoby w okręgu Husiatyn-Trembowla stawiana była z mniejszych posiadłości kandydatura księcia Romana Czartoryskiego, o tyle winna być sprostowana, że ks. Roman, jak z najpewniejszego źródła możemy być oświadczyć, nie tylko sam kandydatury swej nie stawia absolutnie nigdzie, ale i wyboru pod żadnym warunkiem by nie przyjął. Zdaje się, że względy na sterane zdrowie zniewalają go do takiej abstynencji.

Brzeżany 3. maja. Wczytywamy w *Gazecie Narodowej* z 2. b. m. korespondencję z Brzeżan, traktującą o ruchu wyborczym naszego miasta, pozostawiamy sobie takową nieco sprostować.

Naprawdę szanowny korespondent mylnie twierdzi, jakoby tutejsza opinia publiczna wskazywała tylko p. Romana hr. Potockiego jako najodpowiedniejszego kandydata z kurji gmin wiejskich, powiatów Brzeżany-Podhajce-Rohatyn i jakoby tylko jego kandydatura była do preferowania.

Kandydaturę p. Romana hr. Potockiego popiera tylko partja zależna od tutejszego skarbu, gdy przeciwnie ogół i wszyscy tutejsi zdrowo myślący obywatele oświadczały, się stanowczo za kandydaturę p. radcy Albina Turzańskiego, który chociaż Rusin dał już dowody swej dla kraju przychylności, idąc jako poseł w sejmie krajowym ręką w rękę z partją narodową. Zresztą we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa bez różnicy narodowości posiada on prawdziwą cześć i szacunek, których to przymiotów i szanowny korespondent, widoczny zwolennik p. Romana hr. Potockiego, nie mógł mu odmówić.

Co do p. Romana hr. Potockiego, to my mu również nie chcemy w niczem ubliżyć, a szcze-

gólnie nie chcemy mu odmawiać braku chęci służenia krajowi, lecz gdy obecnie pana Romana hr. Potockiego nie łączą z Brzeżanami żadne stosunki i tenże stał się już dla nas zupełnie obcym, nie możemy żadną miarą popierać jego kandydatury, która także i u ludu naszego nie jest wcale popularna, a nadto nie ma żadnego poparcia ani w Podhajckim, ani w Rohatynskim, a to właśnie korespondencja z Podhajec w *Dzienniku Polakim* z dnia 2. b. m. udowodnia.

W końcu nie mogą pominąć tej jeszcze uwagi, że w razie, gdyby p. Roman hr. Potocki usiłował swą kandydaturę u nas przeprowadzić, to załoby spowodował wyjście z urny wyborczej kandydata antynarodowego, który jak już powszechnie wiadomo agitację swą ogromnie rozwinął.

Wczoraj, w poniedziałek, zawiązał się komitet przedwyborczy dla gmin powiatu jarosławskiego. Obecny na zebraniu był delegat cieszanowski, ks. Wład. Sapieha. Wójt z Woli, Michał Chodan, postawił kandydaturę Jerzego Czartoryskiego, która przez akklamację została przyjęta. Delegatem do lwowskiego komitetu centralnego wybrano hr. Wład. Koziebrodzkiego.

Wiadomość, jakoby się ks. Jerzy Czartoryski ubiegał o mandat w Brzeżanach, jest jak nam dziś donoszą bez żadnej podstawy.

Z Nowego Targu otrzymał *Czas* następujący telegram:

„Miasto nasze i okolica przyjęła najsympatyczniej wiadomość o kandydaturze prezidenta sądu p. Jarosza z okręgu mniejszych posiadłości Nowy Sącz-Grybów-Limanowa-Nowy Targ. Wobec tak poważnej osoby kandydat p. Vaypinger oświadczył, iż rzeka się kandydatury i serdecznie będzie popierał p. Jarosza. Podobno i c. k. kapitan p. Plawicki odstępuje od zamiaru stawienia swej kandydatury.

Dr. Zawadzinski.“

Z powodu odezwy ruskiego centralnego komitetu wyborczego.

O odezwy wyborczej ruskiego centralnego komitetu wyborczego mówiliśmy ze stanowiska politycznego na innem miejscu. Wszelakoż, który by z tego stanowiska przypisywał wagę jak najwyższą, zawsze ona jest tylko jednym z objawów aktu chwilowego, bo na czas wyborów a co najdalej, w następstwach swoich na lat sześć obliczonego, i ci, co ją ułożyli, podpisali i ogłosili, w tym czasie zejść mogą z widowni publicznej a nawet prywatnej. Ma ona jednak — tak jak przez komitet (osobno na pół arkuszu) a następnie przez gazety ogłoszona została — znaczenie najżywniejsze, skoro język jest dla narodu, wewnątrz i na zewnątrz, najwybitniejszym dobytkiem całej świętej krwawizny prac i potęg jego.

I oż nam pod tym względem powiada odezwa wyborcza centralnego ruskiego komitetu wyborczego „z kwietnia 1885 r.“ jak ją datowano!

Powiada nam ona rzecz straszną: że nawet ta jednoplemienna garstka ludzi, która wydała tę odezwę, garstka tak drobna, że nie zdołałaby zapewnić nawet jednej izby włościańskiej — nie umiała się zdobyć na jeden jej zły!

I tak podpis odezwy „O rohotowno ruskich komitetu wyborczego“ jest czysto moskiewski, nie ruski (wypisaliśmy go tak, jak moskiewszczyznę Rusini tutejsi wymawiają) — i ruskie *Dilo*, przedrukowując odezwę, ujęło się zmaszonością przetłumaczyć ten podpis na język ruski: „Wit rohotowno ruskich komitetu wyborczego.“

Napis „Rusyni wyborci!“ dany jest po rusku, i tak go *Dilo* powtórzyło: *Słowo* zaś zmieniło na „Ruski wyborci!“ — a energiczniejszy kolega jego *Protom* wprost tylko wypisał z moskiewskiego „Wyborci!“ W ogóle zaś w całej odezwie (na egzemplarzach, przez komitet wydanych) język co do wyrazów i form gramatycznych jest mieszaną ruską moskiewską — ani czysto ruski, ani czysto moskiewski, „ruskij“, a nie „ruskij“. I rzecz to byłaby zabawna, gdyby też i piekielną oraz nie była, że spotykamy w niej sprzeczności obok siebie — że nie już innego nie podnieśliśmy, w wyrazach trzeciego wierszu odezwy: „za nasz ruski narid“ moskiewskie „ruskij“ tuż obok ruskiego „narid“.

Tekst odezwy, przez komitet ogłoszony, dzienniki uważały za potrzebne przerobić — każdy na inny język: *Dilo* na prawdziwie raski, — *Słowo* (jak to już p. Płoszczanski na wyki i strzydz i golił) na język swój, w połowie mniejszej ruski a w większej moskiewski; energiczniejszy zaś *Protom* starał się, o ile umie po moskiewsku, zatrzeć wszelki ślad ruszczyzny moskalizmem i tak *Słowo* dopuszcza i jeszcze wyraz: Rusyn — ale *Protom* wypłcił a posadził: ruski czelownik.

Do tego więc doszło, że *Protom* wręcz neguje Rusinów, i aczej bowiem pozostałoby być przytoczony powyżej wyraz odezwy.

Ruskie wyrazy odezwy „Pered 12 rokamy“, które *Dilo* zatrzymało, przerabia *Słowo* na mniej rdzenne ruskie „Pered 12 litamy“ — ale *Protom* wręcz pali z moskiewska: „Pered 12 hodamy“.

Niechżeż nam wskażą Rusini, który z tych czterech języków — odezwy, *Dila*, *Słowa* i *Prołomu* — jest językiem ruskim? Jeżeli powiedzą, że język odezwy, to przecież temu drukowanym faktem wszystkie owe trzy dzienniki; jeżeli powie, że język *Prołomu*, to przecież temu odezwa i przecież *Dilo* i *Protom* i t. d. A jednak i odezwa, i *Dilo*, i *Słowo*, i *Protom* odzwajają się zarówno do ludu raskiego i do duchowieństwa raskiego!

A jednak, że pominiemy Kotlarewskiego i prace literackie Rusinów ukraińskich — to przecież temu lat 40 właśnie, jak się Rusini halicycy kłócali około wydania I tomu *Witka* i w 40 latach Mojżesz na puszczy z hordy niewolników wytorował naród żydowski. I w tych ostatnich 40 latach stała literatura czeska, słowieska, chorwacka!

I po tych 40 latach garstka przewodników Rusi halickiej nie zdołała się zdobyć na odezwę, którejby język wawsey Rusini halicy uznali!

Fakt to straszliwy, niesamowity!

Czyż i temu Lachy winni?..

Lecz nie kończymy tem pytaniem sobkowiem. Owszem po bratersku prosimy Rusinów, aby się z całej duszy zajęli sprawą swego języka. Wszakże język, to główne znamie narodu, pragnące samostności. Wszakże era ostatnich lat 20, która, za wywieśnieniem dawno

przez Polaków hasłem, nosi w wszechdziejach miano ery narodowościowej, już dogorywa. Naród, który bodaj w tej ostatniej porze nie zwołał niczego do swojej stodoły — czy rychło dozna się pory sprzyjającej?... Rozsuwa się olbrzymia kwestja wszechdziejowa pracy i do statniego chleba. Kraj, ubożając z każdym rokiem, niszczy materjałnie i moralnie. Kto wie, jakie, już niebawem może, zawrą wojny!

Opatrzcie się, Rusini!

We wczorajszym numerze oświadcza *Mir*, że nie powtarza odezwy ruskiego centralnego komitetu wyborczego, ponieważ nie mogą solidaryzować się z polityką i taktyką pojedynych osób, wchodzących w skład tego komitetu, nie może się zgadzać na skład onego i tak dalej pisze:

„Bo podczas gdy jeden członek takzwane go „centralnego ruskiego komitetu wyborczego“ i senior Staudopigii, znany nasz patriota prof. dr. Szaraniewicz wobec naszego monarchy i nuncjusza apostolskiego z głębi duszy swojej wypowiada lojalność narodu naszego dla Austrackiego państwa i dla Stolicy apostolskiej, jako wierny tłumacz uczuć synów Rusi halickiej: to drugi członek tegoż samego komitetu i wice-senior Staudopigii, dr. Jan Dobrzański, wraz z dwoma jeszcze członkami „centralnego ruskiego komitetu wyborczego“, dr. Korolem i p. Markowem „ubóstwiają“ nad Nową, jako przedstawicieli Rusi halickiej, urządzone przez rosyjskich centralistów demonstracje polityczno-religijne, od których nas czeka śmierć nieuchronna.

„W takim składzie rzeczy trudno nam popierać akcję tego komitetu, zwłaszcza gdy zważymy i to, drobną wprawdzie okoliczność, że komitet postarzał się o reprodukcję swojej „odezwy“ w organie centralistów niemieckich, *No wey Presse*, i to nawet rychlej, niż ją opublikował w gazetach ruskich.

„Kto szuka sobie sprzymierzeńców pomiędzy niemieckimi centralistami, tymi odwiecznymi wrogami Słowiańszczyzny; kto myśli znaleźć dla siebie przyjaciół do obrony praw swoich historycznych i wrodzonych w ludziach, dających do ukrócenia autonomicznych praw Galicji, z wielkim trudem zdobytych: tego nie uważamy za wiernego syna kraju naszego, z tym nie chcemy nie mieć do czynienia.

„Wiemy, że nasze duchowieństwo i nasz naród ruski w zupełności podziela zapatrywania nasze w tej, tak ważnej dla nas sprawie, a to tem bardziej, że nie tylko my, ale i księża kościoła naszego postanowili popierać takich jedynie kandydatów, co do których ma się przekonanie, że czynność ich w Radzie państwa będzie wnieścóną powodem dla dobra naszego kraju, narodu i kościoła i dla dobra całego państwa.“

Posiedzenie doroczne Akademii umiejtności.

Doroczne uroczyste posiedzenie akademii napełniono jak zwykle salę, z tą ciałą różnicą, że tym razem większą spostrzegaliśmy liczbę członków zamiejscowych, mianowicie ze Lwowa przybyłych. Na estradzie zajęli miejsca wiceprezessor Akademii J. E. hr. Alfred Potocki, po jego prawej prezes dr. Majer, po lewej sekretarz hr. Tarnowski, obok prezesa prelegent prof. Kazimierz Morawski. Naprzeciw zasiadli ks. biskup Krasinski, prezydent miasta dr. Sznackowski, hr. Badien, prezydent sądu Zborowski, prezydent wyższego sądu J. E. Dargun, prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Milieski, p. Paweł Popiel, rektor uniwersytetu prof. Rydel, radca dworu p. Englich. Ze Lwowa obecni byli członkowie: ks. Kalinka, prof. Matecki, protomedyk dr. Biesiadzki, prof. Węclewski, prof. Szaraniewicz, prof. Radziszewski, prof. Zmurko, prof. Rittner, prof. Bilinski.

Hr. Alfred Potocki zagał posiedzenie witać w imieniu Najdostojniejszego protektora Jego cesarskiej Wysokości arcyksięcia Karola Ludwika zgromadzonych — zaznaczył, że akademia data i w tym roku dowody postępu, że zakres jej prac, miara jej dążeń, horyzont jej wpływu na rozwój i postęp nauki w Polsce zwiększył się i w tym roku, tak jak się i dawniej wzmagał. Na to zagajenie J. E. wiceprezessora odpowiedział prezes dr. Majer podług *Czasu*:

Odpowiedź moja na życziwe wyrazy, które Eksc. wypowiedział raczytel, nie może być inną, jak wyrażeniem wdzięczności za tę opiekę, jaką w myśl Jego ces. Wysokości Najdostojniejszego Protektora, w jego imieniu i w jego zastępstwie rozciągasz nad tę instytucję, z miłością, opartą na świadomości celu i wierze w skutek jej działania. Szluszna to naprawdę uwaga, że owoce pracy jednorocznej dalekie są od tego, co w przyszłości widnieje, jako ostateczny cel naszych usiłowań; czyż wszelako i powinny one być wskazówką: czy droga, którą idziemy, skutecznie prowadzi do celu? Że tak jest, mamy prawo wnieść i z tego, co Ekscel., najbliższy świadek spraw Akademii wyrzec w tej mierze raczytel, i z cennych oznak życia naszego kraju, i z dowodów uznania, dochodzących nas od obcych, z tej wreszcie skwapliwości, z jaką najcenniejsze instytucje zagraniczne zawiązują z nami naukowe stosunki.

Jest to zapewne jedna, ale nie jedyna, ani też główna podnieta, zagręgająca nas do pracy. My, dzieci tej ziemi, synowie narodu, który w kole wieków wiele doświadczył, wiele przecierpiał, dziś, wbrew istnej epideмии szafu, podlega do zagłady imienia polskiego, skrzępienny na duchu, dobiła się prawa zajęcia w dziejach świata poczesnego stanowiska; — my spadkobiercy jego cierpień i otuchy poczuwamy się do obowiązku współdziałania w tym celu, w sposób, jaki nam wskazuje samo zadanie Akademii.

Zadanie to zatem odnosić się musi do pracy na polu nauki ścisłej w całej obszerności, na którym, niegdyś przedwzajem, w kole wieków, innym daliśmy się przedrzeć. Dążyć więc do zrównania z nimi; — piękne to, lecz trudne zadanie. Żeby wydatnie skutec, siły skupiać się powinny, a przeznaczaniem Akademii właśnie ich zgugniowanie. W tem zespoleniu mogą one coś zaważyć w ruchu naukowym świata; rozprószone marnieją, mało zwracając na siebie uwagi. Dobrze o tem pamiętały winien, komu na sercu wydalenie pracy naukowej polskiej. Poezja i malarstwo stanęły już na tej wysokości, z której oko woko wolno im spoglądać postronnym; pojedyncze talenta, w różnych kierunkach dziesięć sztuk pięknych, zyskują po świecie zasłużone wiekle; nauka z większym trudem dobiła się musi uznania. Geniusz zapewne, jak blyszący meteor, naraz dokazywał tego, jeśli jednak geniusze w ogóle rzadkiem są, zjawiskiem, to tem rzadszem jest ono w nauce, gdzie nie wystarcza polot fantazji i chwilowe natchnienie, lecz gdzie długi, w skutkach za-

zwyczaj niepokojna praca poprzodników, drogę im do chwały toruje.

Na tej to drodze jesteśmy i na niej wytrwamy. Wiem dobrze, że ona sama jedna nie wypełni warunków pomyślności kraju, ale to pewna, że bez niej pomyślność ta nie byłaby zupełną, że przedewszystkiem wyrzeby się należało tego stanowiska, do którego dążymy w póród oświeconych społeczeństw, a więc jednego z dzielnych warunków okazania, że w póród nich jesteśmy potrzebni. „Niech zatem każdy robi, co każe duch Boży, a całość sama się złoży.“

Do tych wyrazów poety, chętnie dodałbym komentarz: niech będzie wiernym sługą swego powołania, praca niech będzie wytrwałą, spełniana z wiarą i miłością, z poświęceniem wolnem od ubocznych względów, pływającym z przekonania, że jest ono obowiązkiem sumienia, bo długiem wobec własnego narodu, jeśli już nie całej ludzkości, które sumienie spłacić nakazuje.

Łaska monarsza szeroko do tego otwiera nam pole; kraj uznając to z wdzięcznością, znajdując możność a w niej podjęcie działania, wytycza siły ku poparci moralnego i materialnego postępu. Oby budzący się w ten sposób zmysł pracy, poczuł się w sobie, opromieniony światłem doświadczenia i rozumem duch zgody i miłości, wyrozumiały dla drugich a surowy sąd dla siebie samego, oby ład i harmonia, będące cechą prawdziwej umiejtności a warunkiem jedrnej żywotności społeczeństw, rozszerzyły się po całej tej naszej krainie, przeniknęły wszystkie stany od pałaców do chat, a zapewniły ta błoga przyszłość, której każdy prawego serca życzyć musi krajowi.

Jeśli idąc tą drogą akademii, przy skrajnej pracy do tego przyczynić się zdoła, będzie to spełnieniem myśli jej wspaniałomyślnego założyciela, a zarazem jedyną sownitą nagrodą jej trudu.

Trud ten chętnie ona ponosiła i ponosić będzie; żeby jednak nie był on daremny, akademii musi mieć środki do działania niezbędne: materialne, dla możliwości podjęcia pracy, jej przeprowadzenia i oddania na użytek publiczny; moralne, dla nabycia błogiego przekonania, że działanie jej nie jest wołaniem na puszczy, ginącym marnie bez wszelkiego oddźwięku, chroniącego od zwątpienia i upadku energii, bez której trudno pomyśleć o skutecznym czynie.

Pierwszą z tych pomocy zawdzięcza ona głównie uposażeniu ze skarbu państwa i funduszów krajowych, w części ofiarności prywatnej; druga, gdyby ta właśnie ofiarność jawnym nie była dowodem, widzielibyśmy jeszcze i w tem zgromadzeniu, w którym obecnością swoją wielce Szan. panie i panowie dajecie świadectwo waszego dla spraw naszych współczucia. W uznaniu tego współczucia zechciejcie widzieć też nawzajem podjęcie, jaka za wasz udział od nas się należy, czego też z miłym uczuciem wobec was dopełniamy.

Po mowie prezesa, sekretarz akademii prof. Tarnowski odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, obejmujące zarówno część administracyjną, jak i przegląd ruchu naukowego w obrębie akademii, jej trzech wydziałów i rozmaitych komisji. Sprawozdanie to umieścimy, jak zwykle, w całości w łamach naszego dziennika.

Następnie prof. Morawski odczytał rzecz p. t. „Stowo i natchnienie w rymyjskiej poezji.“ Odczyt ten, odznaczający się prawdziwie rymyjską jednością, bogaty w spostrzeżenia, bystre a głębokie, żywo zajął słuchacza i wywołał huczne oklaski.

Wreszcie sekretarz akademii odczytał listę kandydatów na członków akademii, oraz sprawozdanie z konkursów.

Na członka czynnego i wydziału proponowany jest dotychczasowy korespondent dr. Wład. Nehring, prof. filologii słowiańskiej w uniwersytecie wrocławskim; na członków korespondentów tegoż wydziału: dr. Zygmunt Samolewicz, dyrektor gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, i dr. Ludwik Cwikliński, profesor filologii klasycznej w uniwersytecie lwowskim; na członków czynnych II-go wydziału: dr. Edward Janeczowski, prof. anatomii i fizjologii roślin w uniwersytecie Jagiellońskim; oraz dr. Jan Franke, profesor mechaniki w szkole politechnicznej we Lwowie, obaj dotychczasowi korespondenci; na członka czynnego zaskrajowego dr. Franciszek Mertens, niegdyś profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, a obecnie szkoły politechnicznej w Gracu.

Nagrodę na konkursie z fundacji im. Lindgö otrzymała praca p. t. „O języku polskim ziemi krakowskiej w XIV, XV i XVI wieku na podstawie ksiąg sądowych.“ Po otwarciu koperty, zawierającej nazwisko autora, okazało się, że jest nim dr. Jan Hanusz, docent uniwersytetu wiedeńskiego.

Na konkurs z fundacji s. p. X. Jakubowskiego ogłoszono zadanie: „Historja kościoła polowoczesnego w życiorysach.“

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 5. maja

Wskutek zlecenia centralnego komitetu przedwyborczego z dnia 27. kwietnia b. r., wydanego z powodu rozpisanych wyborów do Rady państwa, mam zaszczyt zaprosić szanownych wyborców król. stol. miasta Lwowa do zebrania się w najblizszym komplecie w srode dnia 6. maja b. r. o godzinie 6. popołudniu, w sali posiedzeń Rady miejskiej celem wybrania komitetu przedwyborczego majajacego się znależ delegowaniem jednego członka na zjazd delegatów który się odbędzie we Lwowie dnia 10. maja 1885 r. — Lwów 3. maja 1885.

Wacław Dąbrowski

* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Miesiąc kwiecień był przeważnie pogodny, wiatry panowały najwięcej wschodnie, zachodnie i południowo-zachodnie; średni stan barometra średni kowany do poziomu Adriatyku był 758, mm. Po względem temperatury i opadu był kwiecień tegoż roku miesiącem normalnym; średnia temperatura jego była + 10°, najwyższa + 27°, dnia 24. najniższa — 1°, dnia 20.; opad, licząc od 1. marca w południe do 30. kwietnia wynosił 14, mm.

Wczoraj padał deszcz przed południem i dalszo po północy, opad jego wynosił 7, mm. Średnia temperatura dnia była 2°, najniższa 5°.

Pray wietrz SW i średniej temperaturze 13,6° przeważnie pochmurno, powietrze wilgotne, deszcz przeważnie.

* Intronizacja ks. metropolity halickiego. Po kilkudniowej absencji i śmieci, najtańszożwanym

Do uporządkowania i skatalogowania prywatnych bibliotek poleca się tym fach ratownicy wypożyczalni. Blizsza wiadomość udzieli Wł. p. Zygm. Schröder, c. k. oficer p. w. Lwowa.
2046 1-3

Wprost z Ameryki południowej sprowadzona wyborna kawa poleca
Siriusz
(Artur Kosiński)
Skład Kawy we Lwowie, Chorałczyńska, nr. 32.
Kosztuje w miejscu:
1 kilo złr. 1.40, 1.60 i 1.60, na prowincję:
4%, kilo złr. 1.20, 1.40 i 1.40 franco.
Co miesiąc świeży transport.

8 km. od Na. hodu.
Stacja kolei Wroclawskiej
Otwarcie 15. maja.

Kapiele Cudowa

Jeżeli jest Berlin-Felhammer-Prag. Zamknięcie 1 października.
Hrabstwo Glatz, 400 metrów w górach Hentschauer.
Jedyną w Niemczech wodę do picia, skutkującą jako najlepszy środek leczniczy dla niedokrwiny, cierpiących na blednicę, osłabienie żołądka, nerwicy (bole nerwowe) w połączeniu kapiela stalowego, zawierającego w sobie kwas węglowy, nader skutkującą i nieprzewyższoną na dla cierpiących na osłabienie nerwowe, cierpienia pacierza, serca i kobiece.
Kapiele szlamowe równie w Franzensbadzie.
1797 2-2

Szwajcarska CZEKOLADA i KAKAO
Amédée Koller & Fils w Luzarnie
Założona w 1820.
Otrzymała medal na Wyst. Austro-Węgier
Jenerałowy oficer dla Austro-Węgier
L. H. BERSTEIN Nr. 18.
Szwajcarska czekolada i kakao.

Wody Bilińskie
Mamy zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że urządziliśmy **skład główny** od niepamiętnych czasów znanej
Wody Bilińskie
silnej szczeni alkalicznej („Biliner Sauerbrunn“), która o wiele przewyższa wszystkie inne wody tego rodzaju i w kołach handlowych powszechnie jest znana i lubiana, w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji
E. Mendrochowicz we Lwowie, istniejącym tamże od lat kilkunastu, do dziś regularnie świeże posyłki naszej wody odsyłane będą.
M. Ks. Lobkowicza
Dyrekcja przemysłowa w BILIN (Czechy).
W uzupełnieniu powyższego doniesienia Dyrekcji przemysłowej M. Ks. Lobkowicza, oświadczam Szanownym Pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakresie handlu wchodzące jak najpункtualniej i najrzetelniej załatwią będę, ręcząc za najwyższe napelnienie.
E. Mendrochowicz,
Główny skład wód mineralnych
we Lwowie, Rynek, liczba 44. 2631 1-16

Założony 1840
Zakład i wypożyczalnia

fortepianów i harmonium

Franciszka Nemetschke & Sohn,
c. k. nadw. dostawców 1868 s. 6
we Wiedniu, Bäckerstrasse 7. w Baden, Bahngasse 23.

Wiedeń. — Hôtel Métropole
1864 24-40
Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędny.

900 pokoi i salony (od 1 z. wyżej), wina osobowa, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Pyszne podwójne oszoki. Kapiele w Dunaju i biuro telegrafu w hotelu. Stacja tramwaju obok domu. Omnibus hotelowy na dworach kolejowych. Przy dłuższym pobycie po umiarkowanych cenach.
L. Speiser dyrektor.

ASTHME
Drożdż, chrypkę, kaszły, zadyszki i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych uszczelnia po nocy **NEUR**
W Paryżu, skład główny w Apteczni pana L. W. w. rue de Pont-Neuf, 1.
Dostawca we wszystkich głównych aptekach.

NEURALGIES
Wszelkie cierpienia nerwowe, które chwila uszczelnia po uszczelnieniu **NEUR**
W Paryżu, skład główny w Apteczni pana L. W. w. rue de Pont-Neuf, 1.
Dostawca we wszystkich głównych aptekach.

SKLEPY WŁASNE
HOTEL
EUROPEJSKI
ULICA HALICKA
ROG WAŁOWY.
Jan Ihnatowicz
FILJA
W KRAKOWIE
SUKIENICE
L. 20.
Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3.

Nigretina.
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:
Odsilina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 85 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maślane 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawellina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i strumienia. — **Brasylina**, materia czarna wypłukuje i poplamione pranie w Brazylii uszczelnia pierwotny kolor i polak pakiet 8 ct. — **Quilina** do prania wełnianych i jedwabnych materii pakiet 8 ct. — **Mydło żółte** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czesnidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pęknięcia, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i błyszczący i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony
flaszeczka 10 i 15 ct. 2069 2-2

FARBY DO STEPLI
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielejny bez gumy flasz. 30 ct.

Powyższe wyroby za cenę i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH
W płynie podobnym do zgaszczonej żelazistej wody mineralnej, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób odwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów: używa się zawsze z dobrym skutkiem w **boleściach żołądka**, przeciw **bledości cery**, **niedokrewności** i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci **blade niedokrwiste**, **cierpiące na młodości i brak apetytu**.
PARTY, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera i Nahlka.
Rada Nadzorcza Spółki handlowej

Rolniczo - przemysłowej

w Kołomyi.
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością, podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy zatwierdzonych przez c. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi z dnia 23 kwietnia 1885. 1. 3594 statutów,

otwiera z dniem 3. maja b. r.
w lokalu przy ulicy Jagiellońskiej l. 41.
(wprost ciemni p. Skrzyńskiego) w Kołomyi dział

BANKOWY I ZALICZKOWY,
mianowicie:

1) Eskontuje weksle z terminem 120 dni, oraz reeskontuje i inkasuje takowe.
2) Udziela zaliczek na papiery wartościowe i efekta,
3) Sprzedaje i kupuje papiery i efekta na rachunek obcy,
4) Przyjmuje pieniądze na rachunek bieżący,
5) Przyjmuje wkłady oszczędności od 50 ct. aż do najwyższej kwoty na książeczki na imię i nazwisko stron opiewające,
6) Udziela zaliczek stronom prywatnym na skrypta dłużne z wypłatami w ratach za odpowiednim hipotecznym zabezpieczeniem lub solidarnym poręczeniem.

Działy: przemysłowy i handlowy
niebawem w życie wprowadzone będą.
Godziny urzędowe w dniu powszednim od 9. do 12. rano i od 4 do 6. po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 12 rano.

Kołomyja 30. kwietnia 1885
Prezes Rady nadzorczej:
Stanisław Szczepanowski.

Wielka tokarnia Ogrodnik
używana lecz w dobrym stanie kupi
TH. BREDTA fabryka żelaz
w OTTYNII.
2586 7-7

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.
PREOZ ZE SIWIZNĄ
MÉLANOGÈNE
WYBORA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE starszego
CHEMIKA W ROUEN (Francja)
W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.
Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.
W Lwowie w apteczni P. Mikolasch i w składach perfum. PP. Jahl, Dziukowski, etc.

CHOROBY ZARAŻLIWE
Niedawne lub zadawnione, skrofule, choroby skórne liszaje, wyznęty, stępy, trąd i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i nieuszczeniem krwi. Wzrosty, gruczoły, reumatyzm, rany i wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośla na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne powroty gęstych nabytych lub dziedzicznych.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przez żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.
BISCUITS DU D^r OLIVIER.
Jedyną porażoną przez Akademię Medyczną w Paryżu
Jedyną, jakich używają w szpitalach Paryskich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynym w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego olbrzymiej skuteczności.
Po dobroczynnym wpływie trójbiszkopitów apetyt powraca, funkcje żywności wracają do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe i nienormalne, choćby najmniejszej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, powracają.
Dostawca we Lwowie w apteczni P. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlka; w Krakowie w apt. pp. Trautmanzkiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Röslera
woda do zębów i ust,
jest bezspornie najlepszym środkiem do białych zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,
(W. Röslera synowiec, następca)
we Wiedniu, L. Regierungsgasse, 4.
Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w apteczni A. Zagajewskiego; w Wargu w apt. Kołomyi u Stensla apt. Tarnopol: H. Kahanowski, apt. w Sokalu Eug. Wysocki, w Wargu B. Krzyżanowski apt. 1861 4-2

Ekstrakt Orzechowy!
Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku A. Maczyskiego we Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.
Ekstraktem tym, który wyrabiają jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szaty, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roslinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, częściej metaliczne zastarzałych.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po zł. 1.50 i 3 zł.
1 szkl. Pomady orzechowej po zł. 1 i 2 zł.
1 flakon Oleju orzechowego po zł. 1 i 2 zł.
Składy we Lwowie u Zygm. Ruckera aptekarskiej i we wszystkich zakładach perfumeryj i fryzjerów. 2320 10-20

Ekstrakt Orzechowy!
Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku A. Maczyskiego we Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.
Ekstraktem tym, który wyrabiają jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szaty, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roslinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, częściej metaliczne zastarzałych.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po zł. 1.50 i 3 zł.
1 szkl. Pomady orzechowej po zł. 1 i 2 zł.
1 flakon Oleju orzechowego po zł. 1 i 2 zł.
Składy we Lwowie u Zygm. Ruckera aptekarskiej i we wszystkich zakładach perfumeryj i fryzjerów. 2320 10-20

Ekstrakt Orzechowy!
Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku A. Maczyskiego we Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.
Ekstraktem tym, który wyrabiają jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szaty, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roslinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, częściej metaliczne zastarzałych.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po zł. 1.50 i 3 zł.
1 szkl. Pomady orzechowej po zł. 1 i 2 zł.
1 flakon Oleju orzechowego po zł. 1 i 2 zł.
Składy we Lwowie u Zygm. Ruckera aptekarskiej i we wszystkich zakładach perfumeryj i fryzjerów. 2320 10-20

fabryka mebli żelaznych
Aug. Kitschelta Spadkob.,
c. k. dostawców nadwornych, dostawca miasta Wiednia.
SKŁAD: 1190 2-5

Wiedeń I. Kärntnerstrasse 46 (Heinrichshof.)
Mebel ogrodowe namioty ogrodowe, sztuki do zwijania, łóżka, wiatki do łóżek, umywalki, furtki do wodomotywów z łanego cynku.
Ilustrowane ceniki gratis i franco.
Skład we Lwowie u p. EDWARDA GEBHARDTA.

Zakład kapieli siarczanych żelazisto-borowinowych i parowych.
Pustomyty (pode Lwowem).
Rozpoczęcie sezonu 20 maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą, są: Gout i dna (rheumatismus et arthrit); s. k. ofuży; choroby skórne; syphilis; merykurjalne zanieczyszczenie krwi; za jedne lub zastarzałe chirurgiczne wypłytki; jako to: zwichnięcia, złamania, rany, nadwładne blizny i wszelkie choroby przewlekłe.

Przed bramą Z. kładu kąpielowego jest przystanek kolei a. c. yk. Albrechta. Jazda koleją z Lwowa trwa 40 minut. Pomieszkania w Zakładzie i dworskich obywatelskich, po bardzo umiarkowanych cenach. Wikt podług cenników restauracji lwowskich. Stały lekarz w miejscu. W tym sezonie otwarty oddział hydroterapii.

Zwłaszcza uwagę na kąpiele borowinowe, które po względem składu chemicznego i usteptu, wale zagrażają m. k. ielom i bywają z równie dobrym skutkiem używane w chorobach kobiecych, jak Franzensbadskie 2801 2-2

Podług z Lwowa odchodzi codziennie o godzinie 11 min 45, a powraca o godzinie 4 po południu.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 30. zwyczajnym zgromadzeniu walnem akcjonariuszów c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika ustanowiono superdywidendę z r. 1884 na 3 zł. w. a. za każdą akcję, a względnie za każdy zapis użytkownika.

Płatny na dniu 1. lipca 1885 kupon akcyjny będzie zatem wymieniony za 8 zł. 25 ct. w. a., kupon zaś zapisu użytkownika za 3 zł. w. a. w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, tudzież w innych rzekomych agenturach płatniczych.

W miejsce zmarłego członka Rady zawiadowczej śp. hrabiego Henryka Wodzickiego, powołany został do gro. na tejsze Rady hrabia Władysław Badeni, a występujący członk Rady zawiadowczej pan Józef Stummer de Traunfels został ponownie wybrany.

Do wydziału rewizyjnego powołani zostali na członków, panowie:
Nathan de Kallir,
Dr. Ferdynand de Krater,
Juliusz Kunewalder,
zaś na zastępców, panowie:
Dr. Ehrenfeld,
Szymon de Millesi,
Leopold de Lieben.
2625 1-1

Wiedeń, d. 1. maja 1885.
Rada zawiadowcza.

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze
ZAPROSZENIE

na siedemnaste zwyczajne Walne Zgromadzenie
odbyć się mające na dniu 14. maja 1885, o godzinie 9. rano w domu banku „Slavia“ w Pradze przy placu Sianowaśnym l. k. 978-II.

Program:
1. Sprawozdanie za rok 1884 i wnioski Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych.
3. Wybory: a) czterech członków Rady zawiadowczej i trzech zastępców tychże, b) trzech rewidentów rachunkowych i dwóch zastępców tychże, c) ośmiu sędziów polubownych, d) mężów zaufania dla rajonów generalnych reprezentacji.
4. Uchwała renumeracji dla rewidentów rachunkowych.

Po skończonem walnem, rozpoczyna się bezwzględnie **zgromadzenia sekcyjne**, w celu wyborów uzupełniających do wydziałów kontrolujących sekcji I—V., jakoteż autonomicznych stowarzyszeń w sekcjach I., II. i IV.

Wyciąg z statutu:
§. 31. III. W Zgromadzeniu Ogólnem udział brać, głosować i wybierać mają prawo:
a) założyciele;
b) ci członkowie Banku, którzy w jednym z oddziałów I. II. i III. co najmniej sumę 1.000 zł., lub wyrównującą jej rentę, albo w jednym z reszty Oddziałów co najmniej 10.000 złr. przynajmniej przez jeden cały rok ubezpieczali. Dalej należy się jeden głos razem tym członkom Banku, którzy w jednej i tej samej gminie mieszkają, i już rok cały członkami Banku są, jednak pojedynczo w Oddziale IV. lub V. tylko kapitałami poniżej 10.000 złr. ubezpieczonemi wykazać się mogą, i jeżeli ciż w Oddziale IV. i V. w tej samej gminie razem ubezpieczeni są na kapitał co najmniej 20.000 złr. w. a.; głosu tego używać może tylko ten członek, który do tego większością głosów umocowany został;
c) każdy uczestnik ubezpieczenia, prawo to nadającego (lit. b).
Wszelako ci członkowie i uczestnicy, którzy za kontraktem jako urzędnicy lub słudzy Banku są stale płatni, nie mają prawa wybierania i wybieralności. Też samo nie mogą oni ani wybierać ani być wybieranymi z tytułu pełnomocników.

IV. Każdemu przysługują na Ogólnem Zgromadzeniu jeden tylko głos. Zastępstwo dopuszcza się oprócz wypadków w §. 26. i 28. stat. ogóln. wymienionych, tylko w takiej formie, że członek-zastępca, któremu z §. 31. III. b) stat. ogóln. prawo udziału w Ogólnem Zgromadzeniu nie przysługują, dla otrzymania karty legitymacyjnej wykazuje się specjalnem pełnomocnictwem, które własnoręcznie nie tylko przez członka, ale i przez pełnomocnika podpisane a oraz wystawione być musi na blankiecie, który Dyrekcja w tym celu pełnomocnikowi na jego żądanie przesyła, a po prawidłowem przejrzeniu i podpisaniu zastępcy doręczy.

V. Chcejący brać udział w Zgromadzeniu Ogólnem, ma o tem na ośm dni naprzód(*) zawiadomić Dyrekcję, która mu kartę legitymacyjną i program Ogólnego Zgromadzenia wyda.

§. 32. IV. Z końcem każdego roku, licząc od jednego zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego do drugiego, występują tych czterech członków, którzy najdłużej urzędowali; w razie równości czasu urzędowania rozstrzyga los. Ustupujący mogą być ponownie wybrani.

Podług porządku występują z Rady zawiadowczej pp. V. Benesz, A. Cifka, P. Sedlak i Fr. Zeligler.

W Pradze dnia 25. kwietnia 1885.

Rada zawiadowcza
banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze.

(*) t. j. w tym roku włącznie do 7. maja (od godziny 8. do 2. po południu.)
(Przedruk nie będzie odpłacony.) 2626 1-1

Największy wybór
tow. ar. doborowy
z pierwszorzędných fabryk

po stalych najmierniejszych cenach
F. S. Bardasz
we Lwowie. 2523

„SLAVIA“
Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.
Zaproszenie
na sekcyjne zgromadzenia członków sekcji I-V.,
które odbędą się w PRADZE,
dnia 14. maja 1885 po 10. godzinie przedpołudniem do domu banku „Slavia“ przy placu Sianowaśnym l. 978-II.

Program:
sekcja I—H. (Ubezpieczenie kapitałów i dochodów na życie ludzkie).
1. Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetu nadzorczego;
2. Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetów nadzorczych stowarzyszeń autonomicznych dla ubezpieczeń rent i pensji (emerytur).
a) sek. 1. b—A. (Zabezpieczenie rent dla rolników).
b) sek. 1. b—B. (Zabezpieczenie rent dla rzemieślników i przemysłowców).
c) sek. 1. b—C. (Zabezpieczenie rent dla oficyalistów ekonomicznych i lasowych, i slug).
d) sek. 1. b—D. (Zabezpieczenie pensji dla browarników w Pradze).
e) sek. 1. b—E. (Zabezpieczenie pensji dla browarników po za Pragę).
sekcja III. (Spółki dla wzaj. odziedziczenia). Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetów nadzorczych.

sekcja IV. (Ubezpieczenie przeciw szkodom ogniowym).
1. Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetu nadzorczego.
2. Uzupełniający wybór członków i zastępców nadzorczych komitetów dla spółek młynarskich w sekcji IV.

3. Uzupełniający wybór wydziału kontrolującego i zastępców dla autonomicznego stowarzyszenia eksportacyjnego gr. k. cerkwi, parochialnych, szkolnych, i w ogóle gminnych budynków.
sekcja V. (Ubezpieczenie przeciw gradobiciu). Uzupełniający wybór członków i zastępców komitetów nadzorczych.

Karty legitymacyjne można otrzymać przed zgromadzeniem w biurach Jeneralnej Dyrekcji liczbą 978—II (plac Sianowaśny).
W Pradze, dnia 25. kwietnia 1885.

Rada zawiadowcza „Slavia“ banku wzajemnych ubezpieczeń
w PRADZE.

Z statutu sekcyjnych. Według §. 8. stat. sekc. I—II. i §. 10. stat. sekc. III., tudzież §. 3. wspólnych postanowień dla wszystkich galezi ubezpieczenia majątku, mogą brać udział na Zgromadzeniach sekcyjnych wszyscy członkowie bez względu na wysokość ubezpieczonego kapitału i czasu trwania członkostwa.
(Przedruk nie będzie odpłacony.) 2626 1-1

Wydawca: Dr. Kazimierz Krasicki.

Odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“.